

## Sun Myung Moon: "Odpowiedzialność Rodziny Zjednoczeniowej", 1 marca 1992r, Nowy Jork

Czy ktoś potrafi odczytać dzisiejszy temat? "Tongil Kadżong je Czakim Kwon". "Tongil Kadżong" znaczy "Rodzina Zjednoczeniowa, a "Czakim Kwon" - "odpowiedzialność i autorytet". Odpowiedzialność jest autorytetem oznacza ona posiadane przez nas prawo. Różnica między autorytetem a prawem jest taka, że autorytet można posiadać na podstawie ustanowionego przez siebie systemu lub fundamentu, natomiast prawo jest czymś wrodzonym. Dzisiejszy temat brzmi: "Odpowiedzialność Rodziny Zjednoczeniowej".

Co to jest Rodzina Zjednoczeniowa? Czym różni się od zwykłej rodziny? Rodziny Zjednoczeniowe to rodziny błogosławionych par. Używamy słów "Kościół Zjednoczeniowy", ale samo słowo "kościół" w swojej pierwotnej formie składa się z dwóch słów, z których pierwsze zawiera dwa elementy. Element po lewej stronie znaczy "kochający synowie i córki", a element po prawej stronie "kochający ojciec". Znaczenie tego słowa zawiera w sobie pojęcie wychowania lub edukacji. Tak samo również zapisuje się pismem chińskim wyraz, który oznacza "myślący o dobru publicznym". Te dwa wyrazy można więc odczytać na dwa sposoby. Pierwszy wyraz może również oznaczać "dobry, prawy ojciec". "Troszczący się o dobro publiczne" oznacza "prawy". Ojciec uczy relacji między rodzicami i dziećmi w historii i teraźniejszości. To jest właściwy sens edukacji.

"Edukacja", "religia" i "szkoła" stanowią właściwie jedno pojęcie. Religia jest głównym filarem edukacji. Centrum edukacji stanowi ojciec. Dlatego istotą religii jest nauka o ojcu.

W Chinach żyją miliardy ludzi i naród ten nieustannie rozwija się od tysięcy lat. Jest on w stanie trwać, gdyż porządek społeczny opiera się tam na tej właśnie koncepcji. Na czym polega życie? Żyjemy obok naszego ojca, w końcu stajemy się tacy, jak on, przejmujemy tradycję, jaką on ustanowił, i przekazujemy naszą własną tradycję naszym dzieciom.

Znając prawdziwe znaczenie ludzkiego życia, jak myślicie, jak długo może przetrwać obecny materialistyczny i indywidualistyczny model życia? Wiąż między mężem i żoną jest bardzo słaba. Świat może trwać jedynie wtedy, gdy będzie oparty na właściwych relacjach wszystkich rodzajów. Nikt nie może istnieć sam. Świat oparty jest na wzajemnych relacjach. Kiedy w rodzinie powstanie jedność, wtedy może ona utrzymywać właściwe relacje z innymi rodzinami, i w ten sposób stworzy się harmonijne społeczeństwo.

W krajach demokratycznych filozofia polityki nie jest oparta na relacji między ojcem i synem, tak jak być powinno. Jest ona bardziej związana z pojęciem walki, podobnie jak filozofia komunistyczna. W demokratycznych wyborach pełno jest oszustw i nieuczciwości. Pojawiają się takie zjawiska jak przekupstwo i inne korzenie zbrodni. Władza, pieniądze, zachłanność wszystkie ludzkie grzechy rozkwitają w czasie wyborów. Powstaje coraz większe zamieszanie. To właśnie widzimy w amerykańskim społeczeństwie. Nikt nie może twierdzić, że jest to idealne społeczeństwo. Jest tam tak dużo oszustwa tak wiele pustych obietnic daje się podczas kampanii wyborczych.

Takie rzeczy obserwujemy na całym świecie. Problemem jest to, jak możemy "strawić" te złe rzeczy i przemienić je w dobre? Dlaczego powinniśmy je "przetrawić"? Ponieważ jeżeli coś usuniemy, wówczas stworzymy sobie wroga. To jest problem współczesnego społeczeństwa amerykańskiego. Jeżeli nawet ktoś ma rację, lecz podporządkowuje sobie innych siłą, nie może uniknąć stworzenia sobie wrogów.

Ci, którzy nienawidzili Ojca Moona, chcieli pozbyć się go przy pomocy siły. Jednak nie zostaliśmy zniszczeni; wręcz przeciwnie, staliśmy się silniejsi. Teraz w sferze religijnej możemy jasno zrozumieć znaczenie słów Jezusa "Kochaj swojego wroga". Ludzie dziwili się: "Jak mogę kochać swojego wroga? Co z tego będę miał?" Kochanie wroga nie jest łatwe, ale naszą odpowiedzialnością jest "strawić" naszego wroga. Zrozumcie to i skorygujcie swoje postępowanie.

Czy Ojciec Moon jest silnym, czy też miękkim i delikatnym człowiekiem? Ja jestem bardzo silny! Czy kiedykolwiek widzieliście, żebym atakował czy uderzał innych? Ja jestem zawsze atakowany jako pierwszy. Wiemy, że Wszechmogący Bóg jest najsilniejszą istotą we wszechświecie, jednakże był On atakowany, uderzany i raniony przez całą historię. Nie było wobec Niego żadnej sprawiedliwości zawsze był atakowany. Jednakże można zaobserwować w historii, że kiedy strona zła atakowała stronę dobrą, włącznie z Bogiem, zawsze na końcu musiała zapłacić za to cenę. W największych wojnach zawsze przegrywała strona, która zaatakowała jako pierwsza. Wszyscy, którzy kiedyś przyłączyli się do ataków na Ojca Moona, teraz będą musieli zapłacić za to cenę, zwłaszcza światowy komunizm.

Chcę podkreślić jedną rzecz: Rodzina Zjednoczeniowa ma ogromną odpowiedzialność, aby zmienić istniejący stan rzeczy, ale nie przez walkę, a tylko przy pomocy Zasady. Proszę was teraz, abyście uczynili swoje rodziny dostępnymi dla każdego. Niech każdy może zawsze do was przyjść i wyjść, tak jak chce. Otwórzcie swoje drzwi. Przypuśćmy, że stworzyłeś rodzinę i dom, i nagle ktoś do ciebie przychodzi i mówi: "Chcę mieć twój dom. Wyprowadź się i pozwól mi w nim zamieszkać".

Musisz być w stanie odpowiedzieć: "Dobrze, ja już doświadczyłem wygodnego życia. Teraz twoja kolej. Możesz tutaj zamieszkać". Po trzech dniach mieszkania w wykradzionym od ciebie domu ten człowiek najprawdopodobniej będzie miał takie wyrzuty sumienia, że powie: "To jest naprawdę twój dom. Wróć i mieszkaj w nim. Ja go opuszczę". Taka jest droga religii.

W świecie religii istnieje wiele różnych wyznań. Spowodował to Szatan. Zamiast myśleć o Bogu i ludzkości, co jest celem religii, ludzie religijni skoncentrowali się na sobie i swoim własnym wyznaniu. W ten właśnie sposób powstały różne wyznania w obrębie jednej religii. Każdy skupił się na sobie i swoim kraju, nikt nie dba o świat. Większość wielkich narodów powtarzała ten wzór najpierw rozwijały się, lecz po pewnym czasie osiągały granice rozwoju. Wówczas zaczynały troszczyć się wyłącznie o swoje własne interesy, nie dbając o świat. Po osiągnięciu tego punktu każdy naród zaczyna upadać. Ten model ciągle się powtarza.

Z punktu widzenia Boga powinniśmy wykroczyć poza poziom jednostki i narodu. Popatrzmy na Imperium Rzymskie. Dążyło ono do tego, by stawać się coraz większym, i ostatecznie zaczęło dla tego celu poświęcać wszystkie inne kraje i ludy. Co stało się z Rzymem? Zaczęło działać boskie przeznaczenie, które zawsze dąży do tego, by objąć wszystkich. Bez względu na to, jak wielkie stanie się państwo, upadnie ono pokonane mocą boskiego przeznaczenia. Popatrzmy na przykład na Japonię. Stała się ona wielkim krajem, ale jeżeli jej mieszkańcy będą nadal starali się rozwijać dbając wyłącznie o swoje własne interesy, to w pewnym momencie ten rozwój zostanie zahamowany. Jeżeli natomiast wykrócą poza swoje narodowe interesy i będą troszczyć się o Azję i cały świat, wówczas Japonia nie upadnie. Będzie ona nadal pomyślnie się rozwijać i wszyscy ludzie na świecie będą jej pomagać. Jeżeli jakiś naród całą swoją energię wkłada w dążenie do potęgi i ekspansji ekonomicznej, wówczas będzie w stanie te cele osiągnąć, ale jedynie na krótki czas.

"Zamiast gromadzić pieniądze, zaproszmy dobrych ludzi, znajdziemy coraz więcej zdolnych ludzi i kochajmy ich". To jest religia. Niebo jest zdolne objąć cały naród. Obejmując jednostkę odnosi się sukces na czas swojego życia, dla jednej generacji. Kiedy jednak obejmiecie cały naród, wasz sukces będzie trwał dłużej, a jeżeli będziecie w stanie objąć całą rasę, będzie on jeszcze dłuższy. To jest cel, do którego dążymy.

Każda Rodzina Zjednoczeniowa musi jasno rozumieć tę koncepcję, ponieważ jest ona podstawą wszystkiego. W żadnym innym miejscu na świecie nie naucza się tej koncepcji. Nie uczy tego uniwersytet Harvarda. Mimo że wielu atakowało Ojca Moona jako jednostkę, sfera rodzinna będzie go wspomagała. Nawet jeżeli narody zwrócą się przeciwko Ojcu Moonowi, jest jeszcze wyższy poziom, kosmiczne przeznaczenie, które będzie go wspierać, ponieważ służy on całemu kosmosowi.

Jest to ogólna zasada. Jeżeli nawet nie rozumiecie jej w pełni, czy wierzycie, że jest ona prawdziwa? Posłużę się przykładem na wąski most usiłują wejść jednocześnie z przeciwnych stron dwaj ludzie, dwa narody, itp. Most jest zbyt wąski, aby obaj się zmieścili, co więc oni robią? Zwykle w takiej sytuacji obie strony walczą i ten, kto zwycięży, zyskuje prawo przejścia przez most. Nie jest to jednak droga religii. Jeżeli jeden ustąpi i pozwoli przejść drugiemu wiedząc, że się mu poddał, wtedy ten drugi będzie mu wdzięczny. W ten sposób obaj przeżyją; gdy zaś będą walczyć, przeżyje tylko jeden. Oczywiście ten, który przechodzi przez most jako pierwszy, najpierw odniesie korzyść, ale później przyjdzie i pokłoni się z szacunkiem temu, który mu ustąpił. Jeżeli jesteście gotowi, aby w każdej sytuacji ustąpić, wówczas wy będziecie w rzeczywistości kształtować historię, nie zaś ten, któremu ustąpiliście. To jest prawdziwy autorytet oraz zastosowanie prawdziwej władzy.

Teraz rodziny w Kościele Zjednoczeniowym rozumieją, jak cenna jest ta droga życia. Ja nie zaakceptuję kogoś, kto będzie chciał zatrzymać ten skarb dla siebie. Nie możecie zamknąć się tylko w swojej rodzinie, mówiąc: "Nikt nie może wejść do naszego kręgu. Moja rodzina jest tak cenna, nie chcę być otwarty. Wszyscy inni muszą być niżej od nas. Oni muszą przyjść i okazać nam właściwy szacunek". Ja nigdy nie zaakceptuję takiej postawy. Osoba z taką postawą nigdy nie będzie w stanie rozwijać się ani nawet przetrwać. Ta druga droga jest właściwa być otwartym dla innych, być jak sługa.

Postawą wielu przywódców w Kościele Zjednoczeniowym jest: "Nie cenimy żadnego innego kościoła na świecie. My jesteśmy najlepsi!" Ja nie akceptuję takiej postawy ani nigdy nie mówię takich rzeczy. Ja zawsze staram się popierać rozwój innych kościołów i wyznań, nawet tych, które przeciwstawiały się naszemu kościołowi. Czy jest to dobra czy zła droga? Łatwo jest takie rzeczy mówić, ale nigdy w historii nie widzieliśmy religii, która by to robiła. Teraz, jak widzimy, muzułmanie interesują się Kościołem Zjednoczeniowym. Buddyzm również przyjdzie do nas. Wszyscy przyjdą, choć może na początku nieśmiało i ostrożnie.

Kiedy ktoś jest bardzo dumny z siebie, swojej religii czy swojej rodziny, wówczas jest on bardzo lojalny wobec nich, lecz zbyt nimi "wypełniony". Jest tak gęsto "zapakowany", że nie ma w nim miejsca na nikogo innego. Ojciec Moon naucza: "Nie bądźcie przepelnieni sobą i swoją religią.

Opróżnijcie siebie, wyjdźcie na zewnątrz i służcie chrześcijanom czy muzułmanom. Obejmijcie innych ludzi i służcie im, przyjmijcie ich do swojego życia".

Możecie powiedzieć: "Ojcie, robimy tak dużo! Kiedy to wszystko się skończy?" Oczywiście, naszym ostatecznym celem jest wyzwolenie samego Boga. Kiedy ludzie słyszą takie słowa, drżą ze strachu, ponieważ wiedzą, że tak wzniosły cel uczyni z nas zwycięzców. Jak cenne to jest dążyć do wyzwolenia Boga w oparciu o tę koncepcję! Czy rozumiecie, jak to jest cenne? Nie ma żadnego innego sposobu myślenia, którego wartość byłaby porównywalna.

Chciałbym was o coś zapytać: czy macie zamiar żyć dla samych siebie, czy dla swoich rodzin? Oczywiście, gdy wasza rodzina będzie silna, będzie was ochraniać. Czy będziecie chcieli ochronić swoją rodzinę za wszelką cenę, czy też przede wszystkim będziecie żyć dla swojego rodu? Przeznaczenie waszego rodu obejmuje również waszą rodzinę. Nawet jeżeli musimy poświęcić swój ród, pracujemy dla dobra narodu. Poświęcimy nawet naród dla świata, a świat dla Boga. Wówczas Bóg sam będzie chciał nas wyzwolić.

Przypuśćmy, że jesteś wyczerpany i pragniesz tylko spać. Czy zmusisz swoje ciało do wysiłku, chcąc pomóc komuś wykonującemu pożyteczną pracę, taką jak sprzątanie ulic? Czy naprawdę pomógłbyś komuś? Myślałem, że amerykańska młodzież nie jest w stanie zrozumieć tej koncepcji. Standardem Szatana jest życie dla samego siebie, dla egoistycznych celów. Czy z tego punktu widzenia jesteś po stronie Boga, czy Szatana? Szczególnie wy, amerykańskie kobiety, czy chcecie być po stronie Boga, czy Szatana? Ja nie wiem!

Ja często myślę: "Nikt nigdy nie prowadził takiego życia, jak ja". Byłem tak bardzo atakowany, czasami w sposób przekraczający moją zdolność rozumienia. Zastanawiam się: "Dlaczego jestem tak bardzo atakowany?" W moim życiu było tak dużo walki, a jednak budząc się rano każdego dnia czuję się silny i gotowy, aby iść dalej. Czasami pytam samego siebie: "Co takiego ochrania mnie i pozwala mi ciągle żyć w ten sposób?" Istnieje gigantyczny światowy fundament, na którym mogłem się oprzeć. Często myślę: "Kto stworzył ten fundament? Nie zrobiłem tego ja jako jednostka, lecz pomogła mi ją stworzyć ochraniająca siła całego wszechświata". Nigdy nie sądziłem, że fundament ten został ustanowiony w wyniku mojej własnej pracy. Wiem, że byłem ochraniający przez boską opatrność i Boga i dlatego tylko udało się go stworzyć. Wiemy, że Bóg ma moc twórczą, że jest wszechmogący, że może uczynić wszystko. Musimy zrozumieć, co leży u podłoża historii.

A co powiecie wy, dobrzy i przystojni amerykańscy mężczyźni? Czy wolelibyście poślubić Amerykankę, czy brzydką czarną lub żółtą kobietę, o jakiej nigdy byście nie pomyśleli jako o żonie dla siebie? Co byłoby bardziej zgodne z Zasadą? Według Zasady najlepszym partnerem jest ktoś z innego narodu, a nawet innej rasy.

Jeśli myślicie, że robicie krok naprzód w tym świecie poślubiając kogoś z innego narodu lub rasy, to poczekajcie tylko aż pójdziecie do świata duchowego. Jak będziecie mogli przystosować się do życia tam, jeżeli nie nauczycie się tego w tym świecie? Świat duchowy jest milion razy bardziej skomplikowany. Tu na ziemi ludzie szukają towarzystwa ludzi do siebie podobnych. Kiedy pójdziecie do świata duchowego, gdzie ludzi jest tylu, ile kropeł w oceanie, i będziecie się starali odnaleźć swój własny "gatunek", natraficie na wielkie problemy. Jest to tak, jakbyście chcieli znaleźć jedną osobę na wielkim stadionie pełnym ludzi. Jest to niemożliwe. Możecie przepychać się między ludźmi i roztrącać ich na boki, ale mimo wszystko nie będziecie w stanie znaleźć tego jednego człowieka. Tak właśnie jest w świecie duchowym. Wiemy już, jak działa miłość w świecie duchowym. Można podróżować z Bieguna Północnego na Południowy tak łatwo, jakby się odwiedzało sąsiadów. Błyskawicznie. Większość ludzi ma taką postawę: "Jestem tutaj, ty przyjdź do mnie!" Czy ktokolwiek przyjdzie? Nie, to ty musisz wyjść do innych.

Kto jest podmiotem w relacji podmiot - obiekt? Jest nim ten, który podejmuje inicjatywę, ten, kto pierwszy zwraca się w kierunku swojego partnera. Każdy chciałby być podmiotem, lecz jak można zdobyć tę pozycję? Jest tylko jedna droga - przez inicjowanie dawania. Ojciec Moon czyni to i podejmuje zadanie wyzwolenia nawet samego Boga.

Kiedy kobieta w Korei wychodzi za męża, mówi się, że "idzie do domu swojego męża". To znaczy, że wychodzi za męża. Czy ona idzie tam, aby być kochaną, czy aby kochać? Ona robi to raczej z powodu uniwersalnego prawa i zasady - nie tyle zaś po to, aby być kochaną.

Ci z was, którzy są pewni, że nigdy nie umrą, proszę, niech podniosą ręce. A więc za życia na ziemi każdy powinien inwestować wszystko, na rzecz przyszłego życia w świecie duchowym. Ludzie mówią, że Ojciec Moon jest głupim człowiekiem. Wszyscy na świecie przeciwstawiali się mu. Ja jednak kontynuuję swoje dzieło. Ja jestem w stanie zbawić ten kraj lub tę sferę. A wy, czy wolelibyście, abym mieszkał tutaj z wami, czy mam trzymać się od was z daleka? Dlaczego wolicie, abym był z wami? Dlatego, że zawsze odnosicie korzyści z mojej obecności. Co zrobilibyście, gdybym zaczął odbierać wam różne rzeczy, prosząc, abyście oddali je innym? Wówczas zaczęlibyście mówić: "Chciałbym, aby Ojciec był daleko stąd". To jest prawda! To jest naturalne zjawisko.

Kto będzie podmiotem, świat Wschodu czy Zachodu? Dlaczego Wschód? Ponieważ tendencją Zachodu jest odbieranie Wschodowi różnych rzeczy. Świat wschodni zawsze musiał ulegać. Kiedy wysokie i niskie ciśnienia się wyrównują, następuje zmiana pozycji. Kiedy one się zmieniają, następuje to szybko. Teraz jest czas przemian.

Jeśli ktoś mówi: "Jestem samowystarczalny, nie potrzebuję podmiotu", to nie jest to dobre. Wtedy wszystkie rzeczy go odrzucają. Czy według tej zasady Ameryka powinna przetrwać, czy też powinna zostać odrzucona przez siłę zasady? To nie są słowa Ojca Moona, te słowa reprezentują kosmiczne siły, które działają według tej zasady. Mądrość pozwala człowiekowi przetrwać. Ojciec posiada tę mądrość. Nikt na świecie nie posiadał ani nie posiada większej mądrości. Nikt nigdy nie żył w taki sposób, jak ja, ani też nie nauczał tej drogi.

Sprzedam swój dom i starałem się przeznaczyć wszystkie pieniądze dla innych, mimo sprzeciwu mojej rodziny. Nigdy nie słyszałem, aby jakaś amerykańska rodzina zrobiła coś takiego. Czy wy też tak postępujecie? Jeżeli znajdziecie pieniądze w kościele lub miejscu pracy, czy nie chowacie ich do kieszeni? Zawsze mówicie: "Ojcze, musisz nam dawać więcej pieniędzy. Proszę, pomóż mi finansowo". Ja nie jestem bankierem! Nie po to tutaj jestem. Teraz przynajmniej wiecie, jaka jest pewna droga do zguby oraz na jakiej drodze możecie się uratować. Chciałbym jeszcze przeprosić was, amerykańskie kobiety, że znowu o was mówiłem.

Pozwólcie, że zadam wam pytanie: kto jest główną przyczyną rozwodów, kobieta czy mężczyzna? (Kobieta!) A więc czy kobieta jest złym, czy dobrym stworzeniem? (Złym!) (Ojciec śmieje się głośno.) Istnieje bardzo proste rozwiązanie. Zapytaj swoje oko, jak patrzy na twojego męża. "Ile razy mrugałaś do niego okiem, uśmiechając się do niego, aby poczuł się szczęśliwy?" Twoje oczy powiedzą być może: "Dziesięć razy." To nie jest zbyt dużo, więc powinnaś postarać się zrobić to sto razy. Kobieta może myśleć, że rozwód jej nie zrani, ale co się stanie z jej dziećmi? Wy nie myślicie o dzieciach, gdy rozwodzicie się; myślicie wyłącznie o sobie. Według uniwersalnego prawa to matka powinna być podmiotem miłości, nie ojciec.

Jak pisze się "Święty Człowiek"? Ten chiński znak istnieje już od tysięcy lat. Kiedy się go przeanalizuje, można zobaczyć, że zawiera on oczy, uszy, usta, a także symbol oznaczający króla. Jakie to mądre! Tak można zdefiniować świętego człowieka. Uszy króla słyszą wszystko prawidłowo, oczy króla patrzą na wszystko prosto, nie w sposób wykrzywiony. Jego usta mówią tylko prawdę, nigdy fałsz.

Czy w was samych istnieje jedna, czy dwie osie wertykalne? Jest absolutnie jedna, tylko jedna linia wertykalna. Amerykanie pozdrawiają się w ten sposób horyzontalnie podczas gdy na Wschodzie ludzie pozdrawiają się inaczej. Najpierw się spotykają, następnie stwierdzają, kto jest podmiotem, i witają się ze sobą w odpowiednim porządku. Często widzimy, jak mężczyzna proponuje kobiecie miłość tak, jakby była ona królową. Jeśli będziesz patrzeć na coś takiego, w tym dniu nie będziesz miał szczęścia. Kobieta zachowuje swoją horyzontalną relację. Kobieta może często zawiesić się mężczyźnie na szyi wtedy zajmuje właściwą pozycję. Nie myślcie, że możecie przychodzić do Belvedere i słuchać Ojca w każdą niedzielę. Słuchajcie moich słów, kiedy tylko możecie. Musicie nauczyć swoich rodaków tych samych rzeczy, jakich was nauczono.

Błogosławione pary, chciałbym przypomnieć wam raz jeszcze ten bardzo prosty fakt, że Jezus Chrystus nie mógł otrzymać Błogosławieństwa. On czekał przez dwa tysiące lat. To Błogosławieństwo zostało dane w naszych czasach, po raz pierwszy w historii. Wiele narodów powstało i zginęło. Tak wiele złożono ofiar. Pierwszy Izrael i Drugi Izrael tak bardzo cierpiały i zostały zniszczone. Teraz to Błogosławieństwo mogło być dane w Trzecim Izraelu. Jak bardzo jest to ważne! W upadłym świecie istnieją miliardy rodzin po stronie Szatana; po stronie Boga są błogosławione pary. Czy Bóg zamieniłby miliony tamtych rodzin na jedną błogosławioną rodzinę? Szatan powiedziałby: "Tak, zamień się." Bóg jednak nigdy by tego nie zrobił.

Jak cenna, jak wartościowa jest błogosławiona rodzina w porównaniu z miliardami upadłych rodzin. Jednakże, kiedy patrzy się na nie z zewnątrz, czym one się różnią? Kiedy mówię na ten temat, bardzo szybko się denerwuję. Zachowujecie się niemal jak psy. Gdybyśmy mogli wyrazić wartość Błogosławieństwa w pieniądzu, ile według was byłoby ono warte czy może tysiąc dolarów? Czy wy, Amerykanie, powiedzielibyście, że warte jest ono tylko sto dolarów? Zadaję wam to bezpośrednio pytanie, jak dużą wartość nadajecie Błogosławieństwu, które otrzymaliście? Bóg i Ojciec dosłownie nigdy nie sprzedaliby jednej błogosławionej pary za cały upadły kraj. Taka jest jej wartość.

Bóg pozwolił każdemu otrzymać Błogosławieństwo, również tym, którzy w przeszłości popełnili grzechy seksualne. Przebaczenie jest Jego dziełem. Bóg przebaczył im i pozwolił im wstąpić do Kościoła Zjednoczeniowego. Teraz Ojciec oczekuje, że ludzie się zmienią z jednej skrajności przejdą w drugą. Jeżeli w przeszłości byliście najgorszymi, to kiedy przychodzicie tutaj, stajecie się najlepsi. Szatan zajmuje stronę zewnętrzną. Żli ludzie pozostają na zewnątrz, w upadłym świecie.

To właśnie dlatego Ojciec mówi nam, że musimy przejść przez piekło, aby otworzyć sobie drogę do nieba. Z czego zrezygnowaliście od momentu wstąpienia do Kościoła? Po wstąpieniu do Kościoła powinniście wszystko porzucić. Powinniśmy zostawić za sobą całą przeszłość. W upadłym świecie chodziliśmy do szkoły i tam nauczyliśmy się pewnych zwyczajów i zachowaliśmy je. Robimy bardzo wielką krzywdę Bogu. Amerykańscy członkowie mają pewne zwyczaje, według których zawsze postępują. Jednakże właścicielem tych zwyczajów jest Szatan, a nie Bóg. Kiedy oczyściliście siebie, umysł i ciało? Atmosfera w waszym kraju jest kontrolowana przez Szatana: amerykańskie społeczeństwo, rodziny i jednostki. Jak możecie to oczyścić? Problemem są koncepcje, które nosicie w sobie.

Zastanówcie się, jak wiele swoich złych zwyczajów oczyściliście i do jakiego stopnia? W jakim procencie? Kiedy ludzie patrzą na was, czy mówią: "To jest boska rodzina, błogosławiona rodzina"? Czy Bóg powie: "To jest boska rodzina", jeżeli noszą oni ciągle w sobie osiemdziesiąt procent złych zwyczajów z szatańskiego świata? Czy Bóg może powiedzieć, że oni są boscy?

Zastanówcie się nad tym dzisiaj po powrocie do domu. Mąż i żona, trzymając się za ręce, powinni zapytać siebie: "Jak bardzo oczyściliśmy siebie? Jesteśmy tutaj, aby iść za Ojcem, który dokonuje dzieła zbawienia świata. Jak bardzo jesteście tego warci?" Czy jest waszym pragnieniem, aby Ojciec przestał cierpieć od teraz? Co będzie, jeśli następne pokolenie będzie musiało zapłacić odszkodowanie za dodatkowe cierpienie, przez które Ojciec będzie musiał przejść od tej chwili? Bóg i świat duchowy muszą pracować jeszcze ciężiej, jeżeli nie przynosicie owoców. Żelazny młot niebiańskiej kary spadnie na was. Bóg widzi, że nie potraficie zmienić skrajnie złych zwyczajów z przeszłości.

Gdyby Ojciec prowadził takie życie, jakie prowadzi obecnie wielu z was, czy myślicie, że Bóg mógłby mu kiedykolwiek pomóc? Wszystko by zostało stracone. Teraz wy wszyscy stajecie przed Ojcem i oczekujecie, że zostanie wam łatwo wybaczone i będziecie mogli nadal utrzymywać swoje poglądy, wymagania i złe zwyczaje. Tak nie może być. Nawet jeżeli wy uzyskacie wybaczenie, co stanie się z waszymi błogosławionymi dziećmi? Czy chcecie, aby one musiały dźwigać cięższy krzyż niż wy? Czy one chciałyby nosić większy ciężar niż pierwsza generacja? Absolutnie nie.

Czy ja przesadzam? Kiedy weźmiecie kąpiel oczyszczającą was z całego starego zła, powinniście włożyć nowe, białe szaty. Zamiast tego wkładacie na siebie to samo stare, brudne i podarte ubranie, które nosiliście przed kąpielą. Czy zachowujecie w pamięci wspomnienia upadłej miłości ze swojej przeszłości? Czy ciągle widzicie w wyobraźni jego czy jej twarz po tym, jak otrzymaliście Błogosławieństwo? Czy też całkowicie o nich zapomnieliście, nigdy nie pozwalając sobie pomyśleć o nich nawet na chwilę? Czy całkowicie wymazaliście swoje wspomnienia, czy też nadal pielęgnujecie? Jak bardzo bolesne jest to dla Boga, jak wiele gniewu On czuje, kiedy nadal zachowujecie te stare wspomnienia i zwyczaje! Nadejdzie kiedyś dzień sądu dla rodzin Kościoła Zjednoczeniowego. Musicie się na to przygotować. Jest to jak rzeka Jordan. Będziecie na nią patrzeć, będzie ona zaledwie kilka metrów dalej, lecz nie będziecie mogli przez nią przejść. Podobnie Mojżesz stanął na progu Kanaanu, lecz nie mógł do niego wejść. Musicie nieustannie siebie ostrzegać.

Proszę, aby błogosławione pary wstały. Czy myślicie, że moim zamiarem było poprowadzić wszystkie rodziny tak, aby osiągnęły taki sam poziom jak ja? Czy myślicie, że ja chciałem pozostać sam na wyższym poziomie i trzymać was wszystkich na niższym poziomie? Zastanówcie się nad tym. Każdy z was wie, na jakim poziomie stoi wasza rodzina. Sami wiecie najlepiej, czy robicie warunki do tego, aby imię błogosławionych par było wystawiane, czy też do tego, aby było ono pogardzane. Ojciec teraz mówi: nie naśladujcie żadnego lidera ani rodziny żadnego lidera. Czy rozumiecie? Musicie żałować. To jest jedyny sposób, aby powrócić.

Czy przed przyjazdem do Belvedere w niedzielę lub pierwszego dnia miesiąca zawsze robicie Ślubowanie w domu? Ci, którzy tego nie robią, niech podniosą ręce. Wierzę, że jest wiele takich osób. Zamiast składać Ślubowanie w domu, przyjeździe tutaj i złożcie je wraz ze swoimi synami i córkami. Czy potraficie wychowywać swoich własnych synów i córki? To jest bardzo trudne, dlatego przyprowadźcie dzieci tutaj. One wszystkie chodzą do szkół, które nie my prowadzimy. Nigdy nie możecie być spokojni, że one z pewnością pójdą niebiańską drogą.

Kiedy pójdziecie do świata duchowego, zobaczycie całe swoje życie jak na taśmie filmowej, która jasno pokaże, gdzie znajduje się wasza rodzina, przez co ona przechodzi. Wystawicie sami sobie ocenę wzorując się na standardzie Ojca. Na jaką ocenę zasługuje twoja rodzina? Ojciec dał wam Błogosławieństwo nie dla waszej własnej przyjemności ani żebyście mogli zająć jakąś pozycję, ale abyście mogli przygotować się do życia w świecie duchowym. Co się stanie, jeżeli nie otrzymacie tutaj Błogosławieństwa? Nie będziecie mieli miejsca dla siebie w świecie duchowym. Czy rozumiecie? Aby zapewnić wam wieczną pozycję w świecie duchowym, dałem wam Błogosławieństwo na ziemi. Bóg chce, aby w świecie duchowym istniał system rodzinny. To jest właśnie celem Błogosławieństwa.

Jak bardzo daleko od tego jesteście? Sami wiecie najlepiej. Każdy rozumie to bardzo jasno. Amerykanie nie potrafią kłamać. Wasz umysł daje jasne świadectwo prawdzie. Wasz standard nie jest zbyt dobry. Wasz własny umysł oskarża was za każdym razem. Teraz rozumiecie.

Błogosławiona rodzina musi przejść przez centralny punkt, aby nie mieć żadnej więzi ze stroną Szatana. Główne centrum stanowią Bóg i Prawdziwi Rodzice, poprzez których przechodzicie z jednego do drugiego świata. Punktem wyjścia dla wszystkich koncepcji musi być Bóg i Prawdziwi Rodzice. Poczynając od tego punktu można tworzyć przyszłość oraz świat duchowy. Musicie stworzyć swój system rodzinny ześrodkowany w prawdziwej miłości to jest centralny punkt początkowy Boga i Prawdziwych Rodziców. Od tego momentu powinniśmy oczyścić sytuację rodzinną. Inaczej nie ma dla nas nadziei. Teraz nadchodzi czas, kiedy cały świat będzie nas przyjmował. Jak możecie zajmować pozycję podmiotu?

Dzisiaj chcę położyć szczególny nacisk na rodziny w Kościele Zjednoczeniowym, podkreślając ich odpowiedzialność i autorytet. Jednym z trzech najważniejszych osiągnięć Boga w historii jest autorytet narodu wybranego, dziedzina Izraela. Dlaczego Bóg pozwolił, aby Ezaw i Jakub zmienili pozycje? Ten, kto jest na dole, powinien pójść w górę, a ten, kto już jest na górze, powinien zejść w dół. Tu właśnie dokonuje się przejście i odnowa.

Tak samo jest w przypadku jednostki. Zanim jednostka stanie się Izraelem, posiada ciało, które rządzi jej umysłem. Ciało, w pozycji starszego, reprezentuje Szatana. Umysł musi zająć pozycję podmiotu wobec ciała, które ma być w pozycji obiektu. Ciało musi ześrodkować się w umyśle, być przezeń kontrolowane i słuchać go. To było wymagane od Izraelitów. Teraz chcę zadać każdemu z was pytanie: czy zdobyliście to prawo i autorytet Izraelitów? Musimy być w stanie ocenić, jak bardzo źli jesteście.

Żadne z błogosławionych dzieci nie rozumie koncepcji Izraela, ponieważ rodzice ich tego nie nauczyli i nie pokazali im tego. Najważniejszą rzeczą, jaką uczynił Bóg, było ustanowienie autorytetu Izraela. Teraz, kiedy autorytet Izraela mężczyzny i kobiety zostają złączone, oni pobierają się i tworzą rodzinę. Sformułuję to pytanie inaczej: czy staliście się absolutną jednością ze standardem i kryterium autorytetu Izraela, jaki reprezentuje Ojciec? Jeżeli nie, to znaczy, że zawiedliście, nie możecie mieć autorytetu kościoła Izraela.

Wśród rodzin w Kościele Zjednoczeniowym nadal istnieją frakcje. Na przykład, rodziny japońskie mają tendencję do trzymania się razem i mówienia w swoim własnym języku. Amerykanie robią tak samo, podobnie Niemcy. Nie możemy więc powiedzieć, że jesteśmy zjednoczoną rodziną. Mamy wstręt do takich podziałów. Zawarliśmy małżeństwa po to, aby je przewycięzać, a nie powiększać. Jest to trudne, ale naszą odpowiedzialnością jest pokonać te trudności. Kiedy Amerykanin i Japonka żyją razem w takiej pięknej harmonii i szczęściu, wszyscy w Ameryce patrzą na nich i mówią: "Jak oni mogą tak żyć? Japonia i Ameryka były wrogami przez 40 lat, jak oni mogli stworzyć taką jedność? To dziwni ludzie!" Powinniśmy pokazać dobry przykład światu zewnętrznemu.

Nigdy, nawet w obliczu śmierci, nie wolno nam mówić źle o błogosławionych parach, szargać imienia Izraelitów na poziomie rodzinnym. To jest coś, co musimy rozwiązać natychmiast. Jeżeli chrześcijanie są solą ziemi, to wy jesteście receptą na zdrowie dla reszty świata. Jeżeli jesteście mocno wszczepieni w Ojca, w błogosławioną rodzinę, wtedy rozwinie się wasza miłość. Czy staliście się prawdziwym drzewem oliwnym na skutek wszczepienia się w prawdziwy korzeń, czy nadal jesteście dziczką oliwną? Najpierw byliście dzikim drzewem, potem wszczepiliście się w prawdziwe drzewo. Teraz otrzymujecie dobry pokarm, stopniowo go wchłaniacie i powoli stajecie się doskonałym, prawdziwym drzewem oliwnym. Jeżeli pozostaniecie dziczką oliwną i pójdziecie w tym stanie do świata duchowego, ludzie będą was widzieć i mówić: "Oni nie są prawdziwym drzewem oliwnym". To jest jeszcze gorsze niż gdybyście nigdy nie mieli szansy. To znaczy, że świat duchowy będzie was oskarżał.

Musicie wziąć odpowiedzialność za swoje osiągnięcia. Będziecie sądzeni, jeżeli nie będziecie iść dobrą drogą. Jak możecie od tego uciec? To nie jest plac zabaw. Znajdujecie się w sali sądowej.

Drugą z najważniejszych rzeczy, jakie uczynił Bóg, jest ustanowienie autorytetu linii krwi. Czy wasza linia krwi jest całkowicie oczyszczona? Jak jest to możliwe, że Prawdziwi Rodzice tworzą tę czystą linię? Ponieważ oczyszcziliście krew, wasz ród musi być połączony z wami, aby ich rodowód również został oczyszczony. Czy możecie teraz dumnie ogłosić: "Mam absolutną pewność, że moja linia krwi jest czysta"? Powinniście być w stanie to zrobić. W przeciwnym razie Szatan będzie mógł swobodnie do was wchodzić i wychodzić. Będzie mógł w każdej chwili zgłosić roszczenia w stosunku do was. Czy szczelnie zamknęliście wszystkie swoje drzwi przed złem, czy zamknęliście je na zamek i zapieczętowaliście? Czy też pozostawiliście je niezamknięte, tak że Szatan może wejść, kiedy tylko zechce? Jeżeli jako błogosławiona osoba widzisz kogoś, kto ci się podoba, i myślisz: "Chciałbym poślubić kogoś takiego, jak ona (on)", to już otwarłeś drzwi Szatanowi. Czy naprawdę zamknąłeś te drzwi na zamek?

Jeżeli jakiś przystojny mężczyzna będzie chciał cię uwieść przy pomocy góry pieniędzy i pięknych rzeczy i ty się nim zainteresujesz, to znaczy, że twoje drzwi są zamknięte, ale nie na zamek. Te drzwi muszą być zabezpieczone, absolutnie i na zawsze. Wtedy sąd nie będzie straszny. Musisz przejść przez swoją misję, swoją odpowiedzialność. Misja Ojca nie jest wystarczająca. Musicie odnieść swój własny sukces. W przyszłości czeka was sąd.

Jak czysta jest twoja linia krwi? Jaki procent czystości będą mogli odziedziczyć twoi synowie i córki? Nie spodziewaliście się, że pierwszego marca, na początku wiosny, usłyszycie od Ojca takie mocne kazanie, prawda? Wiosna jest bardzo piękną porą roku, dlatego więc Ojciec mówi dzisiaj tak twardo? Potrzebujecie silnej dawki leku. Dobre lekarstwo jest zawsze gorzkie w smaku, ale bardzo skuteczne.

Dopóki nie przejdziecie przez pozycję Izraela, nie możecie w żaden sposób odziedziczyć rodowodu. Pozycja Izraela oznacza, że ktokolwiek jest na górze, musi zejść na dół, i kto jest na dole, musi wejść na górę. Inaczej nie może zostać spełniony warunek do odnowy. Jak myślicie, przez co musiał przejść Jakub walcząc z aniołem u brodu rzeki Jabbok? Czy nie myślicie, że on bardzo się pociał i wylał wiele łez? To była walka na śmierć i życie. On błagał: "Pozwól mi pójść do mojej ojczyzny". Anioł uderzył go tak mocno, że zwichnął mu kość, i wkrótce potem go wypuścił. Anioł widział, że Jakub woli umrzeć niż poddać się, więc w końcu ustąpił i wypuścił go. To było trudne. My też musimy przejść przez podobne trudności. Ale naprawdę warto.

Jakub odniósł zwycięstwo na poziomie indywidualnym. Przeniósł to zwycięstwo również na poziom rodziny. Jeżeli przejście od poziomu indywidualnego do rodzinnego było tak trudne, to możecie sobie wyobrazić trudności związane z odniesieniem zwycięstwa na dalszych poziomach, aż do poziomu światowego. Wszystkie błogosławione pary muszą przez to przejść. Bóg tego oczekuje. Ojciec tego oczekuje. Czy myślicie, że to tylko moje słowa, czy też to, co powiedziałem, wynika z przebiegu opatrności Boga? To jest nasza misja, choć jest to duży ciężar. Nie zapominajcie, że Ojciec rozumie wszystko, przez co przechodzicie. Nie zapominajcie o tym ani na sekundę.

Czy myślicie, że możecie dać życie synom i córkom, którzy są wariami tego, aby pójść bezpośrednio do nieba, bez pomocy Ojca? Dlaczego nie mówicie, że tak? Dlaczego nie osiągnęliście takiej pozycji? To jest wasza misja. Teraz musicie sami podjąć tę odpowiedzialność. Zważajcie na nauki Ojca, ale zróbcie to sami.

Kiedy błogosławiony mąż przywołuje żonę, to mimo iż są oni małżeństwem, ona powinna spytać: "Czy twoja krew jest dostatecznie czysta? Jak czysta jest twoja krew, że prosisz mnie o to?" To jest coś, nad czym powinniście się głęboko zastanowić, nie powinniście być razem dlatego, że po prostu tego chcecie. Najpierw musicie o to zapytać, za każdym razem. Jak bardzo jesteście czyści w oczach Boga? Jeżeli jesteście pewni swojej czystości, stosunek seksualny jest dobry; jeżeli nie, to jest to problem. Urodzi się zły owoc dla przyszłości. Musicie wziąć odpowiedzialność za dzieci, za czystość następnego pokolenia. To nie jest zabawna sytuacja to jest poważna sytuacja. Miejsce osądzenia będzie bardzo niskie głęboka dziura.

Nie myślcie: "Jestem starszym członkiem, przywódcą w Kościele Zjednoczeniowym. Jak wspaniale jest być w tej pozycji!" Bóg patrzy w dół na takich ludzi i Jego sąd nie jest tak dobry. Zbliżacie się do lochów piekielnych, a nie do tronu niebiańskiego. Musicie zawsze zachowywać tę centralną koncepcję systemu rodzinnego. Czy stoisz w pozycji rzeczywistego rodzica, czy nie? Czy stoisz w pozycji prawdziwego męża w oczach Boga i z punktu widzenia Zasady, czy nie? Musicie nieustannie porównywać siebie z Bożym punktem widzenia.

Nie pozostawiajcie po sobie złej linii krwi. Popatrzcie na okropną plagę AIDS. Czy ta choroba rozprzestrzeniła się z Ameryki, czy z Korei? Z Ameryki. Ona nie tylko się tam rozwinęła, ale stamtąd rozprzestrzeniła się na cały świat. Powinno się prowadzić taką politykę, żeby ludzie, którzy mają AIDS, otwarcie się do tego przyznawali przed całą resztą świata. Takich faktów nie powinno się maskować ani ukrywać. Ci ludzie nie powinni czuć się w porządku ze względu na sposób, w jaki zarazili się AIDS. Nie powinniśmy im ułatwiać życia. Jak amerykańska opinia publiczna zareagowałaby na taką politykę? Ludzie poparliby ją, ponieważ pragną chronić siebie. Pomyślcie o tym. Jeżeli macie AIDS, ja was wyrzucę. To są poważne słowa.

Wyobraź sobie, że idziesz na tańce, jesteś dobrze ubrany, wyglądasz wspaniale i dobrze się bawisz. Zapytaj siebie: "Czy nie ugnę się, czy mogę na sobie polegać? Czy upadnę, jeżeli dojdę do tego punktu, czy może gdy przekroczę ten punkt?" Musicie przewidywać sytuacje, jakie mogą się zdarzyć w przyszłości, aby sprawdzić siebie. Ja też to robiłem. Często wyobrażałem sobie trudne sytuacje, mówiąc: "Co będzie, jeżeli wiedząc to, co wiem, zostanę zamknięty w pokoju z setką pięknych nagich kobiet? Jak zareaguję? Czy mój narząd płciowy podnieci się czy nie? Zareaguje czy nie?" Wyobraziłem sobie taką sytuację z całą powagą. Co by było, gdyby były to najpiękniejsze kobiety ze wszystkich ras, ze Wschodu i Zachodu? Pokusa byłaby bardzo trudna do przewyciężenia, wcale nie łatwa. Możecie sobie jedynie wyobrazić intensywność takiej pokusy. Stopień trudności

można porównać do oddania swojej ukochanej w ręce najgorszego wroga, pozwalając, aby ją obejmował. On spałby z nią, ale ty musiałbyś na to pozwolić, aby móc ich odnowić kiedyś w przyszłości. Musicie przejść poza ten punkt. To jest sytuacja Boga, pozycja Boga. Kiedy mówimy o sercu Boga, nie wiemy, o czym mówimy naprawdę. Dopiero kiedy osiągniemy ten punkt, możemy powiedzieć: "Rozumiem serce Boga".

Wyobraźcie sobie, jak jest to trudne. Musimy rozumieć, że ten rodowód został ustanowiony dzięki przejściu przez sytuację, jaką właśnie opisałem. Nie mógłby zostać ustanowiony w żaden inny sposób. Musimy zrozumieć, że ten świat, szczęśliwy czy nie, wygodny czy nie, jest tylko etapem pośrednim, bardzo krótkim epizodem. Dlatego właśnie musimy powrócić do naszych miejsc rodzinnych. Kiedy do nich wracamy, nie zabieramy ze sobą wszystkich złych nawyków, jakie w sobie wykształciliśmy. Musimy je odrzucić, oczyścić się, i dopiero wtedy pojechać do naszego miejsca rodzinnego i stworzyć tam niebo. Dlatego właśnie Ojciec wygłasza dziś to kazanie.

A co z Izraelitami pierwszej generacji? Świat wie, że pierwszy Izrael miał zbawić całą resztę świata, ale tego nie zrobił. Nawet dzisiaj oni ciągle zajęci są budowaniem własnego fundamentu. Dlatego nie spotyka ich nic dobrego. Ameryka jest dziedziczką drugiego Izraela, jest to naród chrześcijański. Pod koniec drugiej wojny światowej cały świat mógł stać się światem chrześcijańskim, ześrodkowując się w Ameryce. Ameryka jednak tego nie rozumiała, dlatego odrzuciła tę szansę.

Ponieważ Ameryka nie była w stanie spełnić swojej odpowiedzialności, trzeci Izrael został przeniesiony do Korei. To jest zjednoczenie nowego narodu. Tutaj nowi Izraelici muszą się stać nowym narodem, nie dla samych siebie, ale dla świata. Jeśli ten kraj będzie żył dla świata, nigdy nie upadnie, tak jak stało się to z pierwszym i drugim Izraelem. Nie jest to coś materialnego, lecz duchowego; rodowód związany jest z krwią. W błogosławionych rodzinach nigdy nie powinno być dyskryminacji rasowej. Niektórzy biali ludzie odkrywają, że nie jest łatwo odrzucić stary zwyczaj dyskryminowania czarnych, nawet po Błogosławieństwie. Jeżeli nie zmienicie tego w porę, z pewnością pójdziecie do piekła w świecie duchowym. Zginiecie. To jest jak rak narastający w waszym duchu, to umniejszanie innych, poczucie wyższości nad nimi.

Popęlenie błędu w sferze seksualnej przez błogosławioną osobę jest nie tylko szkodliwe, jest to dosłowne zabijanie. Musicie stać prosto.

To, co Biblia przedstawia jako węża w ogrodzie Eden, dosłownie oznacza narząd seksualny. Wąż poraża jadem. Kiedy połączył się on z narządem płciowym kobiety, świat niebiański został zniszczony. Za jednym razem. Wąż czai się i kiedy ktoś podejdzie zbyt blisko, atakuje i poraża swoim jadem. Kobieta tak bardzo boi się paszczy węża. W rzeczywistości wąż symbolizuje obydwa narządy płciowe mężczyzny i kobiety narządy, które zawierają jad. Kiedy jeden zaatakuje drugi, jest to koniec. Na tym właśnie polegał upadek człowieka.

Teraz oto istnieje rodowód, który nie zawiera w sobie tej trucizny. Kiedy raz wprowadzimy truciznę z powrotem, wszystko zostanie zakażone i zginie. Co więc symbolizuje wąż w ogrodzie Eden? Nie tylko Szatana, lecz także narządy płciowe mężczyzny i kobiety.

Jest to jak otwarcie paszczy i pokazanie jadowitych zębów. Każda kobieta i każdy mężczyzna chcą ukąsić. Pomyślcie o tym. To jest gorsze niż AIDS niszczy wszystko. Dochodzi do stosunku seksualnego i zaraz potem wszystko zostaje starcone. To jest najgorsza sytuacja. To jest najgroźniejszy człowiek, groźniejszy niż tygrys. Jedno ukąszenie otworzyło świat szatański, lochy piekielne. Historia została zerwana. To jest poważne. Wąż, wy macie WĘŻA! Jadowitego węża! Każdy upadły człowiek chce doświadczyć tego rodzaju koncepcji. Mężczyźni i kobiety są tacy sami.

Ameryka pełna jest tego jadu. Dlatego całkowicie upada. Jej oczy są oczami węża, pałacem Szatana. Kiedy raz mężczyzna i kobieta zażyli tej trucizny, kiedy raz popełnili ten błąd, choroba ta poraziła wszystkie pokolenia. Gdziekolwiek istnieje odczucie węża, tam nie ma czystej, prawdziwej krwi. Te ręce czują węża, są wykrzywione jak wąż. Proszę, aby ci, którzy są z drugiej generacji, podnieśli ręce. Wy też musicie być bardzo uważni.

W Rosji wielu studentów ze szkół średnich i wyższych prosi Ojca Moona, aby przysłał ludzi, którzy mogliby ich edukować. Co się wtedy dzieje? Ci Rosjanie muszą przyjechać do Ameryki i rozpocząć dawanie świadectwa na amerykańskiej ziemi. Do tego czasu ja będę mógł wszystko im przekazać. Niektórzy studenci z Ivy League jadą do Rosji, aby tam otrzymać edukację. Druga grupa już skończyła i właśnie trwa szkolenie trzeciej grupy. Wy o tym nie wiecie, ale kiedy odpoczywacie, Ojciec robi to wszystko, aby spełnić wolę Boga.

Jedyną rzeczą, której zdajecie się nie czuć, jest wstyd. Jak bardzo będziecie się wstydzić, kiedy ktoś z innego kraju przyjedzie, aby uczyć was o Bogu? Jeszcze rok temu Rosjanie nie wiedzieli nic o Bogu ani o świecie duchowym. Wierzyli, że istnieje jedynie rzeczywistość materialna. Przyjrzyjcie się swoim korzeniom religii i chrześcijaństwa. Jak bardzo haniebna jest wasza sytuacja, biorąc pod uwagę, że o wiele łatwiej było wam poznać Boga. A ci młodzi ateści uczą się tak szybko. Ostatnie 2000 lat historii osądzi was. Jak możecie przed tym uciec? Jak bardzo dumni z siebie są Amerykanie,



prawda jest jednak taka, że teraz oni tracą wszystko. Ten naród jest jak żebrak. Taka jest prawda. Pomyślcie o przyszłości. Upadniecie do piekła. Jak możecie od tego uciec? Jedyłą nadzieją jest mała garstka członków Kościoła Zjednoczeniowego. Jaki to duży ciężar. Jeden z was musi podjąć się misji za tysiąc osób.

Kto w tym narodzie wzięł na siebie tę odpowiedzialność? Tylko członkowie Kościoła Zjednoczeniowego. Teraz oni myślą, jak pójść łatwą drogą. Łatwa droga to ta, którą Ameryka zmierza do zagłady. Może to być zmienione dzięki pracy Ojca Moona i Kościoła Zjednoczeniowego. Musicie włączyć hamulce i zmienić ten kraj. To jest poważna sytuacja.

Dzięki przejściu przez to wszystko staniemy się kochającymi i rozumiejącymi ludźmi, takimi jak Bóg. Usiłujemy stworzyć, w imieniu Boga, zupełnie nowy świat. Z takim sercem możemy żyć ze wszystkimi ludźmi z historii i całą ludzkością i w ten sposób staniemy się zjednoczoną rodziną miłości i zrozumienia, obejmującą wszystkie te tradycje. W Ameryce reprezentowane są prawdopodobnie wszystkie kraje świata. Czy kochaliście je wszystkie? Dlaczego Ojciec Moon osiedlił się w Nowym Jorku, a nie np. w Waszyngtonie? Ja postanowiłem zasiać wszystkie ziarna miłości tutaj, w Nowym Jorku, gdzie przyjeżdżają imigranci z całego świata.

Czy postanowiliście: "Przeżyję życie tu, w Nowym Jorku, aby zasiewać ziarna prawdziwej miłości, tak jak Ojciec"? Hasło "Kocham Nowy Jork" powinno być zmienione na "Kocham Nowy Jork z Autorytetem Miłości". Będziemy mówić do przedstawicieli wszystkich narodów na każdym rogu ulicy w Nowym Jorku. Ogarniemy ich wszystkich swoją miłością i zobaczymy, co się wtedy stanie. Kiedy zdobędziecie 120 osób w Nowym Jorku i wtedy powrócicie do swojego miejsca rodzinnego w ramach opatrności mesjaństwa rodowego, czy myślicie, że wasi krewni zmienią się z dnia na dzień? Jeżeli 120 osób będzie ci oddanych i będzie cię uważać za swojego zbawcę, możesz pokazać to swoim krewnym. Czy nie sądzisz, że wyrze to na nich duże wrażenie i że również pójda za tobą? Będą z ciebie dumni i powiedzą: "Jaki to wielki człowiek!" Droga Ojca Moona jest taka sama. Zebrali się wokół mnie ludzie ze 120 krajów i pojechali do Korei, do mojego kraju. Koreańczycy byli tym bardzo poruszeni.

Musicie dawać jasne świadectwo. Musicie zbawić swój kraj. To jest wasza ojczyzna! "Shimjung" oznacza autorytet serca, jaki został wam dany. Po to właśnie istnieją błogosławione pary. Jeżeli tego nie robimy, nie wypełniamy swojej misji. Kto ustanowił cały ten fundament? Uczynił to Ojciec, a waszą misją jest dopełnienie tego dzieła. Osiągnięcie tego oznacza spełnienie celu religii.

Tradycją wychowania w Kościele Zjednoczonym jest być dumnym ze swoich rodziców. Dlatego Ojciec nigdy nie kładzie się spać przed północą, choćby był bardzo zmęczony, i nigdy nie spędza czasu beztrudnie. On zawsze mówi o Bogu, o rzeczach, które słyszeliście już milion razy wcześniej a jednak Ojciec ciągle o nich mówi. Kiedy wszyscy pójda do nieba, zostanie wyznaczona wielka nagroda dla największego mówcy w historii. Jak myślicie, kto wygra Konfucjusz, Jezus, Mohamet czy Ojciec Moon? Wy także musicie odziedziczyć tę tradycję. Powinniście nieustannie nauczać, tak jak ja to robię.

Kiedy nauczałem innych, czy myślicie, że było to łatwe i przyjemne, czy też że czyniłem to pełen bólu i łez? Musicie rozumieć ten fakt. Kiedy pojechałem z Korei do Japonii, gdzie spotkały mnie ciężkie prześladowania, złożyłem Bogu obietnicę: "Ojcze, ja zbawię ten kraj". Dlatego właśnie tak wielu Japończyków tutaj przyjechało aby spełnić tę obietnicę. To samo odnosi się do Korei. Kiedy byłem w więzieniu w Japonii, myślałem: "Wrócę do Korei i zbawię jej mieszkańców". Dlatego poszedłem do Korei Północnej i zostałem uwięziony. Ślubowałem wtedy, że zbawię Koreę Południową. Kiedy tam poszedłem, również zostałem wtrącony do więzienia. Ślubowałem zbawić Amerykę, przyjechałem tutaj i również znalazłem się w więzieniu. Co by się stało, gdybym znalazłszy się w więzieniu rozpacział nad swoją sytuacją, mówiąc: "Nie pójde już dalej. Zrobiłem, co mogłem, ale oni nie słuchali". Co by się stało? Ja nie mogłem tego zrobić. Musiałem znowu powstać, podjąc raz jeszcze to niemal niemożliwe do spełnienia zadanie i nadal kochać Amerykę.

Mimo że fizycznie byłem uwięziony i musiałem pozostawać w jednym miejscu, mój duch podróżował po całym świecie, starając się dotrzeć do różnych ludzi. Wam również to powiedziałem: "Nie żałujcie mnie, że zostałem zamknięty w tym miejscu. Nie rozumiecie, że poza murem więziennym istnieje szeroki świat". Po moim wyjściu z więzienia świat się oczywiście zmienił. Ten naród amerykański został pokonany.

Czy kiedykolwiek wyobrażaliście sobie, że możecie pójść do więzienia i zapłacić wiele odszkodowania za zbawienie tego kraju? Nie było ani jednego Amerykanina, który by postanowił to zrobić, ani jednej rodziny czy rodu. Ja spełniłem wszystko i wszystko przekazałem wam. Teraz mówię wam, że wszystko jest przygotowane. Wszystko, co macie zrobić, to powrócić do swojego miejsca rodzinnego i pełnić misję mesjaństwa rodowego. I przy tym wszystkim wy mówicie: "Nie, Ojcze, ja tego nie mogę zrobić". Jaką nadzieję ja mogę mieć dla młodych ludzi w Ameryce?

Oczekuję, że wszyscy potraktujecie poważnie to, co dzisiaj usłyszeliście, i spełnicie częśćkę tego, co jest od was wymagane. Czy rozumiecie to? Dzisiaj jest szczególny dzień, pierwszy marca. 73 lata temu w Korei ludzie powstali przeciwko japońskim okupantom, pragnąc odzyskać niepodległość. Nie zważali na wycelowaną w nich broń. Setki ludzi wyszło na ulice, krzyżąc: "Niech żyje niepodległość Korei!" Symbolizowało to niepodległość niebiańskiego narodu. Setki ludzi starciło życie w ten dzień. To powstanie nazwane zostało "Ruchem 31" lub "Ruchem 1 marca 1919". Teraz powinniśmy zapoczątkować "Ruch 1 marca" na poziomie kosmicznym i światowym, dla wyzwolenia wszystkich rodzin. Rodziny były skute łańcuchami, spętane i zakneblowane. Musimy wyzwolić te rodziny prawdziwą miłością. Dlatego jesteśmy mesjaszami wobec nich. Teraz jest ten czas.

Ród obejmuje wiele różnych domów. Musimy zrewolucjonizować myślenie ludzi. Dzisiaj upływa dokładnie 6 miesięcy od 1 września 1991 r. Liczba 6 oznacza stworzenie człowieka. Bóg stworzył człowieka w ciągu 6 dni. Wtedy miała zostać ustanowiona prawdziwa rodzina, lecz została ona utracona. Teraz musimy odnowić tamtą prawdziwą rodzinę. Musimy wzbudzić wielką reformację. Rewolucja musi zrodzić się w rodzinie, na bazie koncepcji miłości i wzajemnych relacji.

Zapoczątkuję wielką kampanię na rzecz światowej federacji kobiet oraz światową reformację rodzin. Ci, którzy chcą powiedzieć: "Tak, Ojczy, dołączę się do tego ruchu, który został zapoczątkowany w Korei, niosącego rewolucję i reformację do wszystkich rodzin, ześrodkowując się w kobietach. Nie spoczniemy, dopóki nie osiągniemy tego celu", niech podniosą ręce i ślubują. Czyniąc to, spełnicie swoją odpowiedzialność jako błogosławiona para. Niech was Bóg błogosławi.

WWW.SMMOON.PL